



Roman Jacek Arseniuk

8 stycznia 2024

Minister Sprawiedliwości
Szanowny Pan
Adam Bodnar

Petycja

W interesie publicznym proszę o podjęcie kroków, które doprowadzą do uchylecia art. 4b ust. 3 ustawy „Prawo o adwokaturze” (t.j. Dz.U.2022.1184).

Uzasadnienie

Myśl przewodnia petycji jest taka: należy doprowadzić do stanu prawnego, który każdemu nauczycielowi akademickiemu uniemożliwi wykonywanie zawodu adwokata. Od wielu lat niektórzy nauczyciele akademicy tracą czas na wykonywanie zawodu adwokata, a to doprowadziło nie tylko do obniżenia poziomu kształcenia studentów, ale także do tego, że poziom wiedzy takich nauczycieli nie jest taki, jaki powinien być. Mówiąc inaczej, nauczyciele wykonujący zawód adwokata nie mają czasu na kształcenie studentów i na dokształcanie siebie.

Ponieważ obowiązujące przepisy regulują kwestię w taki sposób, że stanowią, iż adwokat może być jedynie nauczycielem akademickim badawczym albo badawczo-dydaktycznym (**nie może dydaktycznym**; *vide* art. 4b ust. 3 ustawy „Prawo o adwokaturze” oraz art. 114 ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”; Dz.U.2023.742), to ja dla jasności dostosowuję postulat petycji do obowiązującego sposobu regulacji (czyli nie sformułowałem postulatu zakazującego nauczycielowi akademickiemu wykonywanie zawodu adwokata, ale sformułowałem postulat, który odbiera adwokatowi możliwość pracy w charakterze nauczyciela akademickiego).

Oczywiście, nauczyciel akademicki nie powinien wykonywać także zawodu radcy prawnego, ale nie sformułowałem odpowiedniego postulatu, aby nie komplikować petycji.

Uprzejmie zwracam uwagę na artykuł dr Dariusza Michty („Palestra” 3/2019) „Wykonywanie zawodu adwokata przez pracownika dydaktycznego”, w którym autor porusza kwestie powiązane z tematem petycji.

Tekstem bardziej adekwatnym dla petycji jest także dostępny w Internecie artykuł (w „Studia z filozofii prawa”, tom 2, rok 2003, Wydawnictwo UJ) Fryderyka Zolla „CZY PROFESOR NAUK PRAWNYCH MOŻE BYĆ JEDNO-CZEŚNIE PRAKTYKUJĄCYM PRAWNIKIEM”. Każdy czytelnik petycji powinien zapoznać się z tym artykułem – ja przytoczę jedynie kilkanaście zdań. Na s. 4 (256) autor tak pisze: „Zadaniem doktryny prawniczej jest między innymi inspirowanie działań legislacyjnych przez formułowanie postulatów o tworzeniu prawa. Profesor – adwokat sugerujący określone rozwiązania nigdy nie może być przez ustawodawcę obdarzony zaufaniem, jakie byłoby właściwe dla uczonego profesora, korzystającego z przymiotu niezależności. Powinno się raczej zakładać, że to lobbysta. Trwałe zaakceptowanie takiego stanu rzeczy prowadzi do wyeliminowania ze struktur społeczeństwa zawodu profesora. Oznacza to również faktyczną likwidację sporu naukowego w naukach prawnych i zastąpienie debaty uczonych swoistymi *negocjacjami* prawników reprezentujących różne grupy interesów. Wydaje się, że obecna jakość tworzonego prawa jest stosunkowo prostą konsekwencją zaniku zawodu profesorskiego. Może to być przyczyną zmniejszania się autorytetu uniwersytetów i wydziałów prawa”. Na s. 6 (258) tak jest napisane: „Potrzeba zmian staje się paląca. Zmurszały system aplikacji, skostniałe wydziały prawa kształcą prawników, którzy w dużej mierze decydują o jakości funkcjonowania państwa. W interesie publicznym nadchodzi czas zasadniczej reformy”.

Kto studiował na wydziale prawa, ten wie, że poziom większości wykładów jest niski, ćwiczenia zwykle byle jakie, konsultacje są często odwoływane, niemal każda praca magisterska i doktorska to bezwartościowa kompilacja znanych tekstów przepisanych w ten sposób, aby oszukać programy antyplagiatowe. Ponieważ dodatkowo, zwłaszcza z powodu kumoterstwa (o którym pisałem w petycji z 6 listopada 2023, opublikowanej na stronach Prezydenta RP, Senatu i kilkudziesięciu sądów), profesorem prawa może zostać osoba nie tylko o niskiej wiedzy, ale także o niskiej inteligencji, to żadnego rozumnego Polaka nie powinny zaskakiwać kłopoty Polski z praworządnością.

Moim zdaniem, problemy z praworządnością z tego powodu, że zdecydowana większość polskich prawników ma niedostateczne umiejętności prawnicze nie byłby tak wielki, gdyby nie to, że wydziały prawa są opanowane przez klany prawnicze chroniące przede wszystkim interesy prawników. To właśnie głównie prawnicy z klanów prawniczych zabiegają o to, aby prawo było niejasne i utrudniające łatwe zbudowanie merytorycznej normy prawnej regulującej określoną sytuację, czyli mówiąc potocznie, utrudniające wykładnię prawa. Takie prawo np. potęguje zapotrzebowanie na opinie prawnicze i ilość wszelkiego rodzaju pism do organów władzy publicznej, a także potrzebę stawiania się przed tymi organami w sprawach zawitych, czyli bardzo zwiększa zapotrzebowanie na prawników.

Co więcej, nawet i z powyżej zarysowanymi problemami Polska mogłaby sobie poradzić, gdyby nie to, że znaczna część prawników zatrudnionych w najważniejszych polskich urzędach to agenci obcych narodów i ludzie skorpupowani. To zwłaszcza tacy prawnicy są zainteresowani bałaganem w polskim systemie prawa, bo to nie tylko osłabia państwo polskie, ale umożliwia przedstawicielom innych narodów bogacenie się kosztem Narodu Polskiego.

Wynikiem działalności mającej na celu wywołanie bałaganu w Polsce jest np. ustawa o KRS, o której piszę w ww. petycji z 6 listopada 2023. Oczywiście podobnych ustaw, choć o mniejszej wadze, jest dużo. Proszę zapoznać się choćby z moją petycją z 11 października 2023 o KPC, która jest opublikowana na stronach Senatu (petycja nr 610), Prezydenta RP, Sejmu i MS. Dodam, że nawet w Konstytucji RP są przepisy mające na celu wywołanie większego bałaganu w wymiarze sprawiedliwości. Takim przepisem jest np. art. 239 ust. 3 o wykładni ustaw.

Wynikiem działalności mającej na celu ułatwienie bogacenia się kosztem Polaków są np. w tym kształcie przepisy o elektronicznym postępowaniu upominawczym. Poruszam ten temat w petycji z 5 września 2023 opublikowanej na stronach Sejmu, Senatu, Prezydenta RP, RPO i MS.

Ustawą napisaną w interesie klanów prawniczych jest np. ustawa o KPK, o której piszę w petycji z 10 lutego 2022 opublikowanej na stronach Prezydenta RP i Senatu (petycja nr 650). Przypominam także, że w petycji z 7 czerwca 2022 o rażących wadach statutów partii politycznych opublikowanej na stronach Prezydenta RP i MS (tu pod datą 13 września 2022) napisałem tak: *Wymiar sprawiedliwości można skutecznie usprawnić ustanawiając jasne i jednoznaczne prawo, ale tego 99% prawników nie chce, bo to zmniejszyłoby zapotrzebowanie na prawników. Należy dotrzeć do wybitnych z pozostałego jednego procenta, dobrze ich opłacić i za rok będą pierwsze efekty. Wieloletnie*

opłacanie tych wybitnych byłoby tańsze niż kara za Izbę Dyscyplinarną. Problem w tym, że niewybitni nie lubią wybitnych i dlatego zlikwidowano nawet komisje kodyfikacyjne przy MS.

Doskonałym przykładem tego, do czego doprowadza niski poziom umiejętności prawniczych i działalność wrogów Narodu Polskiego jest sprawa pana Mariusza Kamińskiego. Powiem szczerze, że byłego ministra MSWiA nie uwielbiam, bo np. tolerował wrogów Narodu Polskiego w MSWiA, którzy bezczelnie nie publikowali odpowiedzi na petycje, czym rażąco łamali ustawę o petycjach {piszę o tym w petycji z 17 listopada 2017 opublikowanej m.in. na stronach RPO i RCL (tu z datą 8 maja 2018)}. Jednak osobiste oceny schowałem do kieszeni i tematowi ułaskawienia poświęciłem nawet petycję z 20 czerwca 2017 o ZTP opublikowaną na stronie RCL. Oczywiście, moich rad nikt nie słucha, ale o możliwości zastosowania prawa łaski na każdym etapie postępowania karnego napisali już dawno znani prawnicy. Szeroko o zastosowanym przez Pana Prezydenta prawie łaski (postanowienie Prezydenta z 16 listopada 2015) pisze Maciej Pach w „Kwartalniku Prawa Publicznego” {nr 3/17; „Głosa do uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 31.05.2017 (I KZP 4/17)"} i wielu innych prawników.

Uzupełnię teraz temat prawa łaski. Proszę zobaczyć do czego doprowadził brak umiejętności prawniczych i doprowadzili wrogowie Narodu Polskiego dążący do słabienia Polski poprzez zniszczenie polskiego wymiaru sprawiedliwości. Przecież gdyby nawet uznać, że Pan Prezydent nie powinien zastosować prawa łaski wobec osoby jeszcze prawomocnie nieskazanej, to **postanowienie Pana Prezydenta** (tak jak każde orzeczenie wydane przez każdy inny kompetentny organ państwa) **wywiera skutki prawne dopóki nie zostanie uchylone przez inny kompetentny organ**. Mówiąc inaczej, dopóki postanowienie Pana Prezydenta z 16 listopada 2015 nie zostanie uchylone, to wiąże każdy organ państwa, w tym każdy sąd i trybunał. Mówiąc jeszcze inaczej, żaden sąd i żaden trybunał nie może twierdzić, że postanowienie z 16 listopada 2015 jest nieważne, nieistniejące czy nie ma mocy prawnej i nie wywołuje żadnych skutków prawnych – postanowienie te cały czas jest skuteczne – można co najwyżej twierdzić, że Pan Prezydent złamał Konstytucję i próbować postawić Pana Prezydenta przez Trybunałem Stanu, czyli to nie postanowienie należy „karać” w ten sposób, że lekceważy się te postanowienie, ale ewentualnie można próbować ukarać Pana Prezydenta.

Twierdzą stanowczo, że głoszony przez wielu prawników pogląd, że postanowienie z 16 listopada 2015 nie ma mocy prawnej, jest całkowicie chybiony, a nawet absurdalny.

Proszę pomyśleć, że z art. 439 kpk wynika, że nawet wyrok wydany przez sąd nienależycie obsadzony wywiera związane z tym wyrokiem skutki prawne, dopóki ten wyrok nie zostanie uchylony. Co więcej, nawet w razie orzeczenia kary „nieznanej ustawie” (art. 439 § pkt 5 kpk) wyrok ma moc prawną dopóki nie zostanie uchylony. W art. 439 kpk nie ma mowy o tym, że taki wyrok uważa się za np. nieistniejący i np. policja nie może doprowadzić do więzienia skazanego takim wyrokiem (jeżeli zostanie skierowany do wykonania).

Podobne przepisy są w KPC. Proszę o refleksję, że w art. 379 kpc nie ma nawet mowy o nieważności wyroku, ale jest mowa o nieważności postępowania, czyli gdyby nawet np. „droga sądowa była niedopuszczalna” lub „skład sądu był sprzeczny z przepisami prawa”, to wyrok i tak ma moc prawną (wywiera skutki prawne), dopóki nie zostanie uchylony (*vide* art. 386 § 2 kpc). Taki nieuchylony wyrok po uprawomocnieniu się może nawet trafić do komornika, który może zlicytować na jego podstawie cały majątek pozwanego.

Podobnie jest w KPA. W art. 156 kpa jest wprawdzie mowa o stwierdzeniu nieważności decyzji, ale przed stwierdzeniem tej nieważności taka decyzja (choćby została wydana „bez podstawy prawnej lub z rażąco naruszeniem prawa”) wywołuje skutki prawne takie jak każda inna pozostająca w obrocie prawnym decyzja administracyjna (*vide* art. 16 kpa). Co więcej, taka rażąco wadliwa decyzja może wywołać nawet nieodwracalne skutki prawne (*vide* art. 156 § 2 kpa), co sprawia, że nie ma sensu stwierdzanie jej nieważności.

Proszę rozważyć, jak Sąd Najwyższy na s. 40 uchwały z 31 maja 2017 roku (I KZP 4/17) uzasadnia drugą uchwałę („Zastosowanie prawa łaski przed datą prawomocności wyroku nie wywołuje skutków procesowych”): „Zasada działania organów władzy publicznej na podstawie prawa i w jego granicach (art. 7 Konstytucji – zasada legalizmu) została naruszona przez przekroczenie granic, w których prawo łaski może być udzielone”. Proszę o przemyślenie drugiej uchwały i jej uzasadnienia. Każdego dnia roboczego sądy i organy administracji publicznej wydają dziesiątki rażąco wadliwych orzeczeń i decyzji, które wywołują skutki prawne dopóki pozostają w obrocie prawnym, a nawet na ich podstawie Polacy trafiają do więzień, a tylko postanowienie z 16 listopada 2015 roku zdaniem Sądu nie wywołuje skutków prawnych, bo Pan Prezydent „przekroczył granice”! Już wcześniej napisałem, że nawet jeżeli Pan Prezydent przekroczył granice, to jego postanowienie ma moc prawną (dopóki pozostaje w obrocie prawnym), a należy ewentualnie rozważyć ukaranie Pana Prezydenta. Oczywiście, każdy prawnik mający pojęcie o prawie, wie, że do takiego ukarania nigdy nie powinno dojść, jeżeli są tak duże, publicznie znane, rozbieżności interpretacyjne co do prawa łaski.

Twierdzę, że każdemu funkcjonariuszowi publicznemu, który wydał orzeczenie lekceważące postanowienie z 16 listopada 2015, powinien zostać postawiony zarzut z art. 231 kk, bo to niedopełnienie obowiązków połączone z działaniem na szkodę interesu publicznego i prywatnego.

Ponieważ wrogom Narodu Polskiego zależy na wywoływaniu bałaganów w Polsce i ich jak najdłuższym trwaniu, to uważam, że należy niezwłocznie podjąć kroki w celu wyeliminowania z obrotu prawnego wszystkich orzeczeń lekceważących postanowienie Prezydenta RP z 16 listopada 2015 roku.

Przedstawię teraz inny argument za uznaniem tezy, że pan Mariusz Kamiński nie powinien trafić do więzienia. Przypominam, że w art. 139 Konstytucji nie ma wyrażenia „skazanych prawomocnie”, ale jest wyraz „skazanych”. W uchwale I KZP 4/17 Sąd Najwyższy wykonuje karkołomne ewolucje, aby wykazać, że w art. 139 Konstytucji chodzi o prawomocnie skazanych. Twierdzę (nie tylko ja, bo to jest stanowisko powszechnie akceptowane przez karnistów), że w prawie karnym nie tylko takie karkołomne ewolucje rozszerzające wykładnię nie są dopuszczalne, ale żadna interpretacja, rozszerzająca wynik językowej interpretacji, niekorzystna dla osoby zagrożonej ukaraniem, nie jest dopuszczalna. Krótko mówiąc, jeżeli Pan Prezydent zastosował prawo łaski wobec skazanego (przecież pan Mariusz Kamiński był w chwili wydania postanowienia z 16 listopada 2015 osobą skazaną przez Sąd Rejonowy w Warszawie) i Sąd Okręgowy w Warszawie umorzył postępowanie, to zwłaszcza później np. w roku 2023 nie powinno dojść do wydania niekorzystnych dla pana Mariusza Kamińskiego orzeczeń opartych na nowej rozszerzającej interpretacji art. 139 Konstytucji.

Można także rozumować tak: Ponieważ prawo łaski to instytucja ustanowiona także w Konstytucji, to Pan Prezydent nawet nie powinien stosować interpretacji ograniczającej możliwość stosowania prawa łaski, bo to ogranicza wielu obywatelom możliwość skorzystania z prawa łaski ustanowionego w Konstytucji (ogranicza prawo obywatela do skorzystania z dobrodziejstw jednego z praw wymienionych w Konstytucji, chociaż nie jest ono wymienione w rozdziale II tej Konstytucji). Oczywiście, takim ograniczeniem byłoby zawężenie tego prawa tylko do prawomocnie skazanych (nie będę się rozpisywał na temat ograniczania prawa określonego w Konstytucji). Mówiąc inaczej, **ponieważ w art. 139 Konstytucji jest wyraz „skazanych”, to Pan Prezydent miał kompetencję, aby te prawo łaski zastosować wobec skazanego.**

Tylko wspomnę, że to nie wszystkie argumenty korzystne dla pana Mariusza Kamińskiego, ale może nie będzie potrzeby ich upubliczniania. Dodam

także, że najprawdopodobniej żadna osoba wypowiadająca się publicznie na temat prawa łaski nie ma pełnej racji (nawet ja w petycji z 17 listopada 2017 troszeczkę wadliwie rozumowałem). Napisałem „najprawdopodobniej”, ponieważ nie zapoznałem się jeszcze z całym piśmiennictwem.

Podkreślę na koniec dla jasności, że nie mam żadnych wątpliwości, iż postanowienie Pana Prezydenta z 16 listopada 2015 roku miało i nadal ma moc prawną, a zatem wiązało i nadal wiąże wszystkich funkcjonariuszy publicznych.

Podpisem zaufanym podpisał
Roman Jacek Arseniuk

Oświadczenie

Wyrażam zgodę na zamieszczenie na stronie internetowej powyższej petycji zawierającej moje imiona i nazwisko.

Podpisem zaufanym podpisał
Roman Jacek Arseniuk